



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

**Polski dyplom
w RC?**
| s. 3



**Panowie, możecie
gotować na co dzień**
| s. 4



**Czas na
polskie tablice**
| s. 5



Polskie indeksy na wyciągnięciu ręki

WYDARZENIE: O 25 stypendiów na studia w Polsce mogą w tym roku zawalczyć maturzyści z Zaolzia. Właśnie z Warszawy dotarły informacje na temat zasad i trybu rekrutacji osób polskiego pochodzenia z krajów Europy Środkowo-Wschodniej na kształcenie w Polsce ze stypendium ministra nauki i szkolnictwa wyższego. Zaolziańscy czwartoklasiści staną przed komisją egzaminacyjną w dniach 28-29 kwietnia w Polskim Gimnazjum w Czeskim Cieszynie.

– Czy nasi maturzyści powinni skorzystać z tej szansy? Odpowiedź jest oczywista: tak! Mamy możliwość bycia dwujęzycznymi, mamy możliwość bycia Polakami, ubiegania się o indeksy polskich uczelni. Stypendium na studia do Polski to niesamowita szansa, to trzeba docenić – przekonuje Andrzej Bizoń, dyrektor Polskiego Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego. Jak wylicza, każdego roku na polskie uczelnie wyższe wybiera się około 20-30 gimnazjalistów. W tym roku zdawać do Polski chce 20 uczniów, jak zwykle mogą dołączyć do nich również maturzyści z Akademii Handlowej czy innych szkół średnich, o ile mają polskie pochodzenie.

– W tym roku jest duża różnorodność. Po długim czasie maturzyści wybierają sporo kierunków ścisłych, na liście są też kierunki medyczne, jak zwykle także humanistyczne i społeczne, będziemy mieć nawet jednego filozofa – zdradziła Barbara Kożusznik, doradca ds. wyboru zawodu. Motywację do podjęcia nauki w Polsce maturzyści mają różną, niektórych kusi atrakcyjne finansowo stypendium, innych łatwiejsze niż w Czechach egzaminy wstępne na niektóre kierunki, ale wielu po prostu chce wyjechać do Polski i uczyć się w języku polskim.

– Chcę iść na prawo do Krakowa. Będę zdawać też na czeską uczelnię, ale jeśli dostanę się do Polski, to raczej tam pójdę. Język polski jest mi bliższy, a do tego egzaminy wstępne do Polski są łatwiejsze, będę zdawać z języka polskiego i historii – powiedziała nam Jolanta Niedoba z klasy 4C. Beata Owczarzy z 4A zdecydowała się natomiast na studia stomatologiczne, także w Krakowie. – Poziom nauczania na polskich uczelniach jest wysoki. Myślę, że jest trudniej się tam dostać, niż w Czechach, ale z drugiej strony ja znam lepiej polską niż czeską terminologię z chemii i fizyki. Spróbuję zdawać też na czeską uczelnię – powiedziała Beata. W odróżnieniu od swoich koleżanek



Beata, Jola i Damian, czwartoklasiści z polskiego „gimpla”, przeglądają nadesłane z Warszawy informacje o zasadach rekrutacji na studia do Polski.

Damian Brzeżański postawi wszystko na jedną kartę i nie będzie zdawał na żadną czeską uczelnię. Jak powiedział, zależy mu na tym, by dostać się na studia do Polski, na kierunek marketing i public relations na Uniwersytecie Warszawskim. – Język polski to mój język ojczysty, mam polską mentalność, a polską kulturą jest mi bliska – zapewnił. – Mam dużo kolegów i znajomych w Warszawie, studiuje tam też moja siostra, więc wiem, jak to wszystko tam wygląda – dodał.

Jak przyznali maturzyści, dostanie się na polskie uczelnie na zasadach stypendialnych oznacza dużo załatwiania i formalności. Jednak tych, którym zależy na studiach w Polsce, wcale to nie zniechęca. Doświadczenia przekazali im już starsi koledzy, którzy starali się o polskie indeksy w poprzednich latach. To również od nich napływają z Krakowa, Katowic, Warszawy i innych uniwersyteckich miast wiadomości o dobrych warunkach i świetnej atmosferze.

Na terenie Republiki Czeskiej

placówką odpowiedzialną za przeprowadzenie rekrutacji jest Konsulat Generalny RP w Ostrawie. Termin, w którym należy składać dokumenty w Konsulacie Generalnym w Ostrawie lub w Polskim Gimnazjum, ustalony zostanie w najbliższych dniach. Jak zwykle wcześniej zorganizowane zostanie spotkanie z kandydatami w siedzibie Kongresu Polaków w RC, by sprawdzić, czy mają poprawnie skompletowane wszystkie dokumenty.

Jak zawsze ubiegać się o indeksy polskich uczelni na zasadach stypendialnych będą mogły tylko osoby narodowości polskiej, które nie posiadają obywatelstwa polskiego. Kandydaci na studia pierwszego stopnia ze stypendium ministra nauki i szkolnictwa wyższego będą zdawali egzaminy z dwóch przedmiotów kierunkowych. Postępowanie rekrutacyjne składa się z pisemnego sprawdzianu testowego z przedmiotów oraz rozmowy kwalifikacyjnej z kandydatem, a osoby, które nie uczęszcza-

ły do szkoły z polskim językiem nauczania, muszą napisać test podstawowy z języka polskiego. Dodatkowo kandydaci na studia medyczne i pokrewne zdawać będą jeszcze egzamin testowy przeprowadzany przez Centrum Egzaminów Medycznych, który zaplanowano na 15 lipca. Na kierunki sportowe w akademiach wychowania fizycznego obowiązują egzamin sprawnościowy, a w niektórych szkołach wyższych w rekrutacji na wybrane kierunki obowiązują znajomość języków obcych, która może być weryfikowana na podstawie dodatkowego egzaminu. Również kandydaci na studia artystyczne oraz architekturę i konserwację zabytków przyjęci zostaną dopiero po sprawdzeniu przez uczelnie ich uzdolnień i predyspozycji. Studia na zasadach stypendialnych nie obejmują kierunków filologii obcych, za wyjątkiem filologii polskiej.

ELŻBIETA PRZYCZKO
Więcej o studiach
w Polsce piszemy na str. 3

ZDARZYŁO SIĘ

ZA MAŁO PIENIĘDZY

Czeska Izba Lekarska zwróciła się do rządu, by opracował kompleksowy program ratowania służby zdrowia. Dziennikarzy poinformował o tym fakcie prezydent Izby, Milan Kubek. Plan ten powinien zawierać kilka składników: regularną waloryzację składek na ubezpieczenie zdrowotne, które płaci państwo za wybrane kategorie mieszkańców, obciążenie alkoholu i tytoniu tak zwanym podatkiem zdrowotnym, coroczne podwyżki wynagrodzeń lekarzy i pozostałych pracowników służby zdrowia co najmniej o 10 proc. oraz ujednoczenie taryf płacowych w szpitalach publicznych i prywatnych.

Według informacji udostępnionych przez Instytut Informacji i Statystyki Zdrowia, średnie miesięczne wynagrodzenie brutto lekarzy wynosiło w 2014 roku przeszło 61 tys. koron i wzrosło na przestrzeni ostatnich pięciu lat o 13 tys. koron, średnie wynagrodzenie pielęgniarek wynosiło 29 tys. koron (wzrosło w tym samym okresie o 3 tys.).

Kubek przekonywał, że zasadniczym zadaniem służby zdrowia jest zapewnienie opieki medycznej wszystkim potrzebującym. – Wbrew ofiarnej pracy tysięcy lekarzy i pielęgniarek czeska służba zdrowia nie jest już w stanie wywiązywać się z tego zadania – powiedział prezydent CIL. Powodem jest brak lekarzy i sióstr, spowodowany przez niedobór funduszy w resorcie zdrowia. Według ankiety przeprowadzonej przez Czeską Izbę Lekarską, w szpitalach wojewódzkich w RC brakuje 826 lekarzy. Wydziały lekarskie uniwersytetów opuszcza co roku tysiąc absolwentów, lecz ok. 200 wyjeżdża za granicę. – Szereg szpitali wojewódzkich ma ogromne problemy personalne i musi polegać na niepewnej pracy cudzoziemców. Zamykane są kluczowe oddziały w szpitalach powiatowych, na przykład chorób wewnętrznych czy pediatrii – dodał Kubek. (dc)

POGODA

wtorek

środa



dzień: 3 do 5 °C
noc: 2 do 1 °C
wiatr: 2-3 m/s

dzień: 4 do 6 °C
noc: 2 do 0 °C
wiatr: 1-2 m/s



9 771212 422027

1 6 0 2 8

KRÓTKO

BETONIARKA
NA BOKU

DĄBROWA (dc) – Pełne ręce roboty mieli w piątek po południu strażacy. Stawiali na koła betoniarkę marki Tatra, która na grząskim terenie przewróciła się na bok. Kierowca ciężarówki odniósł lekkie obrażenia. Do wyciągnięcia maszyny trzeba było ściągnąć specjalny dźwign z jednostki strażackiej w Hawierzowie.

* * *

DOBRA
WSPÓŁPRACA

TRZYCIEŃ (dc) – MK PZKO chwali sobie współpracę z miejscowym Centrum Matak. Mamy z dziećmi regularnie spotykają się w Domu PZKO, dzięki czemu jest on częściej wykorzystywany i ogrzewany. Ostatnio mamy własnoręcznie upiękaszły świetlicę – pomalowały ściany, powiesiły nowe firanki. – Żyjemy w symbiozie, i nam, i im to odpowiada – przyznała prezes MK PZKO, Halina Zawadzka.

* * *

AKCJA »RACEK«

KARWINA (sch) – Trwa akcja zbierania pieniędzy na odbudowę pomnika polskiego inżyniera Celestyna Racka, który zginął w katastrofie górniczej w 1894 roku w szybie „Franciszka” w Karwinie. Jak na razie udało się uzbierać 4200 koron, potrzebnych jest jednak ok. 20 tys. koron. Z pieniędzy tych zostanie ufundowana tablica, która zastąpi pierwotny, skradziony przez wandalę posąg z cokołu stojącego na cmentarzu w Karwinie-Kopalniach. Osoby, które chciałyby wspomóc inicjatywę odbudowy pomnika, nadal mogą wpłacać datki na konto 2307356/0300, wpisując hasło „Racek”.

* * *

PRACA NA GIEŁDZIE

OSTRAWA (sch) – „Kariera plus” to nazwa popularnej giełdy pracy, która odbywa się dziś w auli Wyższej Szkoły Górniczej-Uniwersytetu Technicznego w Ostrawie. Udział w giełdzie zapowiedziało blisko 100 najatrakcyjniejszych pracodawców z naszego regionu. Uczestnicy mogą nie tylko zorientować się w aktualnych ofertach pracy, ale także skorzystać z doradztwa fachowców w zakresie pisania CV i autoprezentacji podczas rozmów kwalifikacyjnych.

* * *

NIEBEZPIECZNE
ODPADY

ORŁOWA (dc) – Władze miasta zwracają się do mieszkańców, by do pojemników przeznaczonych na odpady z tworzyw sztucznych nie wrzucali odpadów medycznych. Często zdarza się bowiem, że w pojemnikach pojawiają się ostre przedmioty, na przykład aplikatory do insuliny, których używają cukrzycy.

Szansa dla przedsiębiorczych

W samym centrum Karwiny powstało miejsce, w którym poradę i wsparcie otrzyma każdy przedsiębiorczy człowiek, chcący rozkręcić własny biznes. Wczoraj uroczście otwarto Business Gate, prowadzony przez miasto oraz Uniwersytet Śląski w Karwinie ośrodek wspierania drobnej przedsiębiorczości. Twórcy projektu chcą wzmocnić ducha przedsiębiorczości, pomagając przede wszystkim młodym, wykształconym ludziom, którzy mają ciekawe pomysły.

– Chcemy zatrzymać w mieście nie tylko absolwentów szkół średnich i wyższych, którzy często wyjeżdżają za pracą gdzie indziej, ale także inne osoby z ciekawymi pomysłami i potencjałem. Szansę ma u nas każdy przedsiębiorczy człowiek, który chce coś zrobić – przekonywał w czasie otwarcia ośrodka prezydent Karwiny, Tomáš Hanzel.

W założeniu Business Gate, ulokowany w jednym z nieużywanych



Business Gate stawia na młodość.

budynków magistratu, ma pomóc młodym ludziom i początkującym drobnym przedsiębiorcom rozkręcić swój biznes. Na miejscu początkujący przedsiębiorcy będą mieli do dyspozycji wyposażone pomieszczenia

biurowe na rozkręcenie działalności, przede wszystkim jednak pracownicy ośrodka służyć będą fachową radą i pomocą w pozyskaniu środków finansowych, załatwianiu formalności czy nawiązaniu kontaktów w branży.

Ośrodek zaoferuje przedsiębiorczym ludziom pomoc i porady specjalistów, ale także pierwszą siedzibę ich firmy oraz wyposażenie techniczne biur. Tutaj zainteresowane osoby będą mogły wziąć udział nie tylko w konsultacjach i prezentacjach, ale otrzymają też informacje o możliwościach pozyskiwania funduszy i dotacji.

– Prowadzący Business Gate chcą nawiązać stałą współpracę z miejscowymi szkołami, by jak najwcześniej rozwinąć w młodych ludziach ducha przedsiębiorczości i pokazać, że w Karwinie mają szansę coś osiągnąć – przekonuje rzeczniczka karwińskiego magistratu, Sárka Swiderová.

– W tym tygodniu nasi dziewiętoklasiści wybierają się do Business Gate na warsztaty w ramach zajęć przygotowania do zawodu. Myślę, że to dobra inicjatywa – powiedział naszej gazecie dyrektor polskiej podstawówki we Frysztacie, Tomasz Śmiłowski, który był wczoraj na otwarciu ośrodka. (ep)

Bezpieczeństwo priorytetem

W Karwinie będzie bezpieczniej i przyjemniej. Przystępność spadnie, młodzież nie będzie miała możliwości kupienia alkoholu i papierosów, a ludzie we wszystkich dzielnicach będą czuć się bezpieczniej. Może do Pragi powędrują też propozycje zmian ustawowych, które poprawią sytuację w miastach. To wszystko chce osiągnąć karwińska Straż Miejska, która rozpoczyna realizację pilotażowego projektu pod nazwą

„Skoordynowane bezpieczeństwo”. – Strażnicy miejsca skupią się nie tylko na przestępczości, ale także na przykład na zachowaniu porządku w poszczególnych dzielnicach i pracy z młodzieżą – wyjaśniła Michela Zormanová z kancelarii prezydenta miasta. Jak dodała, nowy projekt nawiązuje do realizowanej już wcześniej przez karwińskich strażników inicjatywę „Zero tolerancji”.

– Przystępność w Karwinie stale

spada, procent rozwiązanych spraw jest najwyższy w ciągu ostatnich 20 lat. Problemem jest jednak nadal poczucie bezpieczeństwa, to, jak ludzie czują się w mieście i na ile przeszkadza im głośnie zachowanie i sposób życia współobywateli – powiedział komendant Straży Miejskiej, Petr Bičej. W ramach projektu strażnicy współdziałać będą z policją, Urzędem Miasta, spółką RPG, urzędem pracy, czy właścicielem domu noclegowego i szkołą podstawową. W planie jest na przykład przeprowadzanie dokładniejszych niż do tej pory kontroli w restauracjach czy innowacyjne metody postępowania z osobami bezdomnymi. – Chcemy na przykład zadbać o higienę osobistą ludzi bezdomnych. Mamy do dyspozycji nieużywane ambulanse, a Adra podaruje nam czyste ubrania, załatwimy im też pracę socjalną przy współpracy z urzędem pracy. (ep)

Dlaczego pękła opona?

Tym incydentem żyła w weekend cała Polska. Auto, którym jechał prezydent Andrzej Duda, wpadło w piątek w niebezpieczny poślizg po tym, jak w limuzynie pękła opona. Szczęśliwie głowie państwa nic się nie stało. Do incydentu doszło na autostradzie A4 pomiędzy węzłami Opole Zachód – Brzeg. Kolumna z głową państwa jechała do Wisły. Wcześniej prezydent uczestniczył w Karpaczu w mistrzostwach Polski parlamentarzystów i samorządowców w narciarstwie alpejskim.

– W dniu 4 marca, w trakcie przejazdu kolumny specjalnej BOR, w jednym z pojazdów uległa uszkodzeniu opona. Życiu i zdrowiu osób podlegających ochronie BOR nie zagraża niebezpieczeństwo – poinformowało w specjalnym komunikacie Biuro Ochrony Rządu.

Z kolei prezydent w rozmowie z dziennikarzami powiedział, że auto, którym jechał, wpadło w poślizg i zsunęło się do rowu. Ale – dodał – nikomu nic się nie stało, „do żadnego

ważnego wypadku absolutnie nie doszło”. Podkreślił też, że kierowca, który jest funkcjonariuszem Biura Ochrony Rządu, zachował się wzorowo. – Zdołał opanować samochód, który nie uderzył ani w bariery drogowe, ani w samochody jadące po pasie obok. Można powiedzieć, superfachowiec – stwierdził Andrzej Duda.

Dzień później prokuratura okręgowa w Opolu wszczęła śledztwo w sprawie incydentu na autostradzie A4. Dotyczy ono nieumyślnego spowodowania niebezpieczeństwa katastrofy w ruchu lądowym. Przystępstwo to jest zagrożone karą do 3 lat więzienia.

– Najważniejsze jest ustalenie, dlaczego doszło do tego zdarzenia i czy zniszczenie opony było skutkiem wystrzału opony, jak to się popularnie mówi. Jeśli tak, to dlaczego, czy też ktoś inny w sposób zamierzony mógł do tego doprowadzić – mówiła na niedzielnej konferencji prasowej Lidia Sieradzka, rzeczniczka prokuratury okręgowej w Opolu.

(wik)

Szukają 91-letniego staruszka

Policja prosi o pomoc w poszukiwaniach 91-letniego Josefa Sikory z Olbrachcic, który miniony weekend spędził u krewnych w Boguminie. Staruszek w sobotę po popołudniu z nieznanymi powodami opuścił mieszkanie krewnych i pojechał taksówką w kierunku restauracji „Prádelka”. Od tego momentu rodzina nie ma żadnych informacji o zagubionym. Mężczyzna jest szczupłej sylwetki, ma 165-170 cm wzrostu i wygląda mniej więcej na swój wiek. Jego twarz jest owalna, ma niebieskie oczy i nieproporcjonalnie duży nos. Staruszek chodzi o kulach, pochylony do przodu. Kiedy widziano go po raz ostatni, miał na sobie czarne dżinsowe spodnie, czarną kurtkę ortalionową z jasnymi napisami, czarną czapkę z daszkiem z jasnym napisem oraz czarne buty sportowe.

Osoby, które mogłyby jakkolwiek



Poszukiwany 91-letni Josef Sikora.

pomóc w poszukiwaniach, są proszone o kontakt pod nr. tel. posterunku policji w Boguminie 596 097 512 lub pod bezpłatnym nr. 158. (sch)

CZ. CIESZYN		
		NYDEK
		STONAWA
		TRZYCIEŃ
		KARWINA
9. 3. (środa)	godz. 17.00	Czeski Cieszyn, siedziba Kongresu Polaków
9. 3. (środa)	godz. 17.00	Sucha Górna, Dom PZKO
10. 3. (czwartek)	godz. 16.30	Karwina-Nowe Miasto, Dom PZKO
13. 3. (niedziela)	godz. 17.30	Gródek, Dom PZKO
15. 3. (wtorek)	godz. 17.00	Trzyniec, Hotel STEEL.

Ten ostatni odcinek...

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad podpisała umowę na budowę 16,7-kilometrowego odcinka autostrady A1 w województwie śląskim, między węzłami Zawodzie i Woźniki z firmą Strabag.

To już ostatnia część brakującego odcinka autostrady między Częstochową a Pyrzowicami. Dzięki temu za nieco ponad trzy lata do Trójmia-

sta nad Bałtykiem będziemy podróżować z południa Polski, nie zjeżdżając z autostrady.

Umowa będzie realizowana w formule „buduj”, czyli według dostarczonego przez GDDKiA projektu. Na jej wykonanie Strabag ma 30 miesięcy, nie wliczając okresów zimowych (od 15 grudnia do 15 marca). Jak przekazała rzeczniczka spół-

ki Strabag Ewa Bałdyga, taki termin oznacza, że z nowego odcinka autostrady A1 kierowcy będą mogli korzystać w drugiej połowie 2019 r. Umowy na budowę pozostałych odcinków autostrady między Częstochową a Pyrzowicami podpisano już w ubiegłym roku i na tych odcinkach prace już ruszyły.

(wik)

Polski dyplom w RC? Przeważnie bez problemu

Każdego roku studia na polskich uczelniach kończą młodzi ludzie pochodzący z Zaolzia. Większość z nich wraca z polskim dyplomem do Republiki Czeskiej.

O tym, czy zdobycie wykształcenia za granicą i wykonywanie zawodu na terenie RC wiąże się z jakimikolwiek komplikacjami, rozmawiamy z Dariuszem Brannym, absolwentem prawa na Uniwersytecie Jagiellońskim, przewodniczącym Rady Nadzorczej Kongresu Polaków w RC.

Absolwent polskiej uczelni wyższej wraca na Zaolzie z polskim dyplomem. Napotyka na jakieś problemy?

Ogólnie nie ma problemów. W sytuacji, gdy wymaga tego pracodawca, każdy absolwent może zwrócić się z prośbą o uznanie wykształcenia do Ministerstwa Szkolnictwa, które bez problemu nostryfikuje polski dyplom. Chodzi jednak o uznanie osiągniętego wykształcenia akademickiego, a nie uznanie kwalifikacji zawodowej.

Można używać zdobytego na polskiej uczelni tytułu?

Wszystkie tytuły są uznawane w tym sensie, że każdy może używać tego tytułu w takiej postaci, w jakiej go uzyskał i jest zapisany w dyplomie. Z tym nie ma żadnego problemu. Kłopot mogą mieć jednak lekarze z polskim dy-

plomem, którzy w Polsce uzyskują tytuł lekarza, a nie popularny w Czechach tytuł MUDr. Wiem jednak, że lekarze po studiach w Polsce pomimo tego używają czeskiego tytułu i nie mają problemów z wykonywaniem zawodu.

Czy absolwenci niektórych kierunków mają problem z uznaniem ich wykształcenia?

Ta kwestia dotyczy właściwie tylko prawników, którzy nie mogą wykonywać zawodu na terenie Republiki Czeskiej. Chociaż istnieje mnóstwo osób po studiach w Polsce będących adwokatami, prokuratorami lub sędziami, na dziś utrudnione jest wykonywanie wyższych funkcji prawniczych przez osoby, które nie ukończyły studiów w Republice Czeskiej. Prawnik po studiach w Polsce może pracować w sferze prywat-

nej lub w działach prawnych urzędów miejskich, jednak państwo nie daje mu możliwości wykonywania zawodu adwokata, sędziego, prokuratora, komornika czy notariusza. Ja na przykład jestem w długoletnim sporze z Ministerstwem Sprawiedliwości, na dziś sporze sądowym, bo po pięciu latach praktyki w sądzie nie umożliwiono mi podejścia do egzaminu sędziowskiego, choć ustawa, która reguluje te sprawy, jasno mówi o wykształceniu w dziedzinie prawa, które przecież obiektywnie posiadam. Ministerstwo jednak interpretuje przepis tak, że potrzebne mi jest wykształcenie w dziedzinie prawa czeskiego. A więc jest to kwestia interpretacji tego zapisu.

Czy Kongres Polaków lub inna osoba czy organizacja mogą starać się zmienić tę sytuację?



Dariusz Branny z dyplomem prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

Sytuacja z prawnikami powtórzyła się po kilku latach. Ponad 10 lat temu przy rozwiązywaniu tej sprawy z Kongresem Polaków współpracował absolwent studiów prawniczych w Polsce, dziś adwokat, Janusz Sabela. Wtedy rozwiązano ten problem, ale po pewnym czasie wypłynął ponownie. Kongres informował o problemach Ambasadę Polską w Pra-

dze, ja osobiście też rozmawiałem na ten temat z panią ambasadorką, ale jakoś temat przycichł, pewnie dlatego, że uznanie kwalifikacji zawodowej jest wewnętrzną sprawą Republiki Czeskiej, której nie regulują umowy międzynarodowe lub prawodawstwo Unii Europejskiej.

Rozmawiała: ELŻBIETA PRZYCZKO

Co i gdzie studiują?

Sprawdziliśmy dane z ostatnich pięciu lat i przygotowaliśmy listę najczęściej wybieranych przez kandydatów na studia w Polsce kierunków studiów oraz uczelni wyższych. Na liście kierunków nieodmiennie królują prawo (w latach 2010-2015 zgłosiło się na nie około 16 procent wszystkich kandydatów), psychologia (12 proc.) oraz pedagogika (10 proc.). Co ciekawe, aż 60 procent kandydatów chciało studiować w Krakowie, przeważnie na Uniwersytecie Jagiellońskim.

NAJPOPULARNIEJSZE KIERUNKI

Prawo
Psychologia
Pedagogika
Kierunek lekarsko-dentystyczny
Medycyna
Kierunki artystyczne
Weterynaria
Turystyka i rekreacja

NAJPOPULARNIEJSZE UCZELNIE

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie
Uniwersytet Śląski w Katowicach
Uniwersytet Śląski w Cieszynie
Uniwersytet Warszawski
Uniwersytet Wrocławski
Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie
Śląski Uniwersytet Medyczny w Katowicach
Akademia Wychowania Fizycznego w Krakowie

ANKIETA

Kilku studentów z Zaolzia zapytaliśmy, jak studiuje im się na polskich uczelniach i jak toczy się życie w miastach akademickich, do których trafili.

ADAM STASZCZAK, KRAKÓW



Pochodzę z Czeskiego Cieszyna. Studiuje prawo w królewskim mieście, w Krakowie. Studia w Polsce wybrałem z tego prostego powodu, że odpowiada mi model nauczania, jaki tutaj preferuje się na uczelniach wyższych. Sam mogę sobie wybrać przedmioty, na które będę chodził, a także wybrać ich czas. Dzięki tej możliwości mam zajęcia tylko niepełna trzy dni w tygodniu. Edukacja w tym przepięknym miejscu jest dla mnie jak na razie wspaniałym przeżyciem i istotnym doświadczeniem życiowym. Niedawno zakoń-

czyła się nasza pierwsza sesja egzaminacyjna i mogę powiedzieć, iż nie było tak źle, jak początkowo myślałem, moje obawy zdecydowanie się nie sprawdziły. Studia są ciekawe także ze względu na bogatą historię, którą miasto i szkoła posiadają, i właśnie to był jeden z powodów, dla którego wybrałem akurat krakowski Uniwersytet Jagielloński. Pomijając stypendium, które od rządu polskiego mogą otrzymywać zaolziańscy studenci, wielkim plusem jest także grupa Sekcji Akademickiej Jedność, którą tworzą studenci pochodzący tam samo jak ja z Zaolzia. Właśnie przed tygodniem zostałem nowym wiceprezesem krakowskiego SAJ-u i mam nadzieję, że stanę na wysokości zadania. Myślę, że nasz rocznik jest bardzo silny i jako wiceprezes liczę na to, że w następnych latach też nie będzie gorzej. Kraków jako miasto studenckie na pewno mogę polecić wszystkim!

STEFANIA GRUSZKA, WROCLAW

Do Wrocławia przyjechałam z Trzyńca. Już trzeci rok studiuje na Uniwersytecie Wrocławskim psychologię. Mieszkam w akademiku „Dwudziestolatka”. Jego mieszkańcy należą do tych bardziej energicznych i integrujących się, więc nie ma możliwości, by człowiek z nikim się zaprzyjaźnił. Wrocławskie akademiki są prawdziwie „międzynarodo-



we”, gdyż mieszkają tam również ludzie z zagranicy. Wrocław jest przepięknym miastem. Na każdym kroku można rozkoszować się zabytkami lub budynkami nieco bardziej nowoczesnymi. W ostatnim roku Wrocław miał zaszczyt gościć czeskich piłkarzy na miejscowym stadionie. Z kolei w tym roku możemy się cieszyć z wielu kulturalnych ciekawostek i atrakcji nie tylko dla studentów, gdyż został mu przyznany tytuł Europejskiej Stolicy Kultury 2016. Nie bez powodu mówi się o Wrocławiu jako o mieście spotkań. We Wrocławiu studiuje ponad 120 tysięcy osób. Co semestr wymieniają się studenci przyjeżdżający w ramach programu „Erasmus”, nie tylko z Turcji, Uzbekistanu, Niemiec, ale też innych państw, także z Republiki Czeskiej. Niemalże w każdej wrocławskiej uliczce możemy wejść

do klubu, restauracyjki lub biblioteki, usiąść w przyjemnym towarzystwie i fajnie spędzić czas. Niedaleko rynku jest restauracja z czeskim piwem i napisem nad drzwiami „Kde se pivo pije, tam se dobře žije”, jest też klub „Czeski film” z miłą obsługą i domową atmosferą.

MONIKA URBANCOVÁ, KATOWICE



Pochodzę z Trzyńca, a studiuje fizjoterapię na Akademii Wychowania Fizycznego im. Jerzego Kukuczki w Katowicach. Perspektywa studiów w Polsce wydawała się taka odległa, jednak kiedy dostałam się na AWF, oniemiałam. Początkowo obawiałam się, jak będzie wyglądało moje życie, jakich poznam ludzi, czy zostaną zaakceptowani, czy moja znajomość języka polskiego będzie wystarczająca. Jednak bardzo szybko okazało się,

że to była najlepsza decyzja w moim życiu. Mieszkam w akademiku, który znajduje się na terenie naszej uczelni, takie rozwiązanie pozwala mi zaoszczędzić cenny czas. Poznałam w Katowicach cudownych ludzi, serdecznych, pochłoniętych wieloma ciekawymi pasjami, z otwartym sercem. Mieszkańcy Śląska mają swoją kulturę, język, obyczaje. Możliwość obcowania z nimi na co dzień jest dla mnie przyjemnością, mam szansę obserwować, jak wygląda życie młodych ludzi z pozoru takich jak ja, jednak odkrywam w nich coś wyjątkowego. Tylko żał mi, że w Katowicach na razie nie poznałam nikogo z naszego kraju. Jeśli chodzi o samo miasto Katowice, również mogę wyrazić się w samych superlatywach. Spacerując po centrum widzę te wszystkie cudowne kamienice, a każda z nich ukrywa jakąś historię. Wielu ludzi mówi, że Katowice to specyficzne miasto, które nie ma w sobie niczego pięknego, ja jednak z każdym dniem odkrywam coś nowego i podziwiam jego wyjątkowość. Jest to miasto ze swoim charakterem, kopalnie tylko dodają mu uroku. Jeśli chodzi o przemieszczanie się, nie ma z tym żadnego problemu, jest dobra miejska komunikacja autobusowa oraz tramwaje. Miasto jest idealne dla studentów, którzy potrzebują swojego miejsca na chwilę relaksu czy spokojnego kącika do nauki. (ep)

Zdjęcia: ARC

Panowie, możecie gotować na co dzień

Dzisiaj obchodzimy Międzynarodowy Dzień Kobiet. I choć święto to po 1989 roku zostało odsunięte nieco w cień, dla niejednego miejscowego koła PZKO nadal jest dobrą okazją, by podziękować za ofiarną pracę społeczną swym członkiniom. W sobotę świąteczne popołudnie urządzili dla swych koleżanek panowie z MK PZKO w Suchej Górnej.

W świetlicy PZKO spotkały się chórzystki, tancerki, członkinie Klubu Kobiet i zarządu Koła. Mężczyźni, zarówno młodzi, jak i o pokolenie lub o dwa starsi, postarali się o zabawny program, obdarowali panie tulipanami, a nawet nalali koleżankom „po kieliszku” i ugotowali dla nich smaczną kolację.

Gości imprezy przywitał wiceprezes Koła, Marian Pilch, który już po chwili razem z kolegami wziął udział w zabawnym poetyckim skeczu pt. „Przez parę chwil z poezją”, przygotowanym przez obecnych i byłych tancerzy zespołu „Suszanie”. W drugiej części programu Bronisław Zyder przedstawił prezentację multimedialną o działalności Klubu Chłopa, zrzeszającego głównie starszych panów. Bynajmniej nie chodziło o suche, poważne sprawozdanie – spotkania klubowe, wycieczki, imprezy i praca „chłopów” na rzecz całego Koła zostały przedstawione na wesoło, z przymrużeniem oka. Oczywiście nie zabrakło przy-



Poetycki program na wesoło przedstawili obecni i byli członkowie zespołu tanecznego „Suszanie”.

kładów współpracy z kobietami. Jej formy nie ograniczają się do wspólnej pracy w kuchni, lecz nieraz przy-

bierają nietypową postać – dobrym przykładem mogą być tradycyjne zawody strzeleckie, w których, jak

przyznał prelegent, płec piękna bardzo dobrze sobie radzi.

Zyder w swej prezentacji przed-

stawił także szereg ciekawostek nt. różnych mniej i bardziej znanych dni „międzynarodowych” i „świątowych”. – Uwaga, panie, również 15 października macie swoje święto, ponieważ wtedy przypada Międzynarodowy Dzień Kobiet Większych. Równocześnie obchodzony jest Światowy Dzień Mycia Rąk – śmiał się Zyder. Podkreślił, że także panowie mają swoje święto – 19 listopada obchodzony jest Światowy Dzień Mężczyzn. Płec brzydsza świętuje w niezbyt doborowym towarzystwie, ponieważ w kalendarzu pod tą samą datą widnieje Światowy Dzień Toalet.

Panie nagrodziły program salwami śmiechu i oklaskami, a następnie z apetytem zjadły kolację i ciastko, które podali im młodzi i przystojni „kelnerzy”. – Naprawdę smaczne, spokojnie zaprosiłabym ich, by gotowali u mnie w domu – chwaliła jedna z uczestniczek mężczyzn uwi-
 jających się w kuchni.

(dc)

Na te kobiety warto zagłosować

Rok temu głosowaliśmy na Małgorzatę Rakowską z Czeskiego Cieszyńska i Irenę Małysz z Trzyńca. W tym roku w konkursie „Kobieta Regionu”, organizowanym przez spółkę Prime Communications, mamy ponownie dwie Polki z Zaolzia. Są

to: Krystyna Mruzek z Jabłonkowa i po raz drugi Irena Małysz. Już teraz można na nie głosować.

Nazwiska kandydatek do tytułu „Kobieta Regionu” ze zdjęciem i opisem ich wyjątkowej działalności i inicjatyw realizowanych w swoich

środowiskach są dostępne na stronie www.zenaregionu.cz. Tam też trwa głosowanie on-line, które rozpoczęło się wczoraj i potrwa do 28 marca. Nazwiska nominowanych pań są uszeregowane według poszczególnych regionów. W województwie

morawsko-śląskim jest ich 15. Nominację Krystyny Mruzek zgłosiła do konkursu laureatka ubiegłorocznej edycji „Kobieta Regionu”, Małgorzata Rakowska. – To organizatorzy poprosili mnie o tę nominację. Zastanawiałam się, kogo wybrać. W końcu uznałam, że Krystyna Mruzek będzie odpowiednią kandydatką – powiedziała naszej redakcji Rakowska.

Krystyna Mruzek znana jest na Zaolziu, jak również poza jego granicami jako nauczycielka muzyki i założycielka czterech młodzieżowych kapel ludowych. Pierwszą, „Nowinę”, założyła przeszło trzydzieści lat temu, druga, „Lipka”, powstała piętnaście lat później. Potem były kolejne – „Torka” i najmłodszy, zaledwie kilkuletni „Rozmarynek”, który pani Krystyna prowadzi do dziś. Pozostałe kapela w międzyczasie wyrosła i teraz działają samodzielnie. Ich członkowie doskonale jednak wiedzą, komu zawdzięczają wysoki poziom muzykowania i dobre imię.

Irena Małysz o swojej powtórnej nominacji do tytułu „Kobieta Regionu” dowiedziała się od nas. – Jestem zaskoczona. Nie mam pojęcia, kto mnie zgłosił. Może to jakaś pomył-

ka? – zastanawiała się w rozmowie telefonicznej z nami była nauczycielka i dyrektorka polskiej szkoły w Trzyńcu oraz dyrygentka ewangelickiego chóru kościelnego i petetka-owskiego chóru „Zgoda”. Jak dowiedzieliśmy się od Marty Voráčkovej z działu public relations spółki-organizatora, o pomyłce nie może być jednak mowy. Regulamin konkursu pozwala bowiem na wielokrotne nominowanie tych samych osób pod warunkiem, że nie jest to zwycięzca jednej z poprzednich edycji.

Po raz pierwszy konkurs „Kobieta Regionu” został ogłoszony w 2009 roku. Odtąd odbywa się co roku. Jego celem jest docenienie wysiłku i poświęcenia wyjątkowych kobiet oraz przedstawienie ich dorobku w różnych dziedzinach życia publicznego, kulturalnego czy społecznego. Wybór „Kobieta Regionu” w poszczególnych województwach odbywa się na podstawie głosowania. Nazwiska laureatek powinny być znane po 4 kwietnia. Gala oraz ogłoszenie absolutnych zwyciężczyń konkursu „Kobieta Regionu”, Nagrody Fachowego Jury oraz Nagrody Senatu Parlamentu RC odbędzie się natomiast w połowie czerwca.

(sch)



Krystyna Mruzek jest wychowawczynią wielu muzyków w regionie.

Z REDAKCYJNEJ POCZTY

BYŁ TAKI KOCOBĘDZKI BAL, CO TYTUŁ

»W STARYM KINIE« MIAŁ Spora grupa ludzi tak się bawiła, że cały kocobędzki Dom Kultury rozweseliła. W sobotę 6 lutego prawie ostatki, a to się trzęsą wszystkie babskie zadki. Zagrali „Smolarze” nutkę z kina starego, wodzirej p. Wacławik wprowadził gości do tematu balowego. Najpierw balowiczów przywitał, o kinie pogadał, a potem gości specjalnego wszystkim pokazał. Gwiazda filmowa do nas przybyła, Marilyn Monroe salę okrążyła. Zaś zwinna rączka operatora całą tę piękność na taśmę nagrała. Po chwili nasi balowicze wspaniali papier to-

aletowy w kamerze zaobserwowali. Kiedy poloneza przyszedł czas zacząć, nie było trzeba nikogo prosić.

Błędowiczy tancerze do nas przybyli i swym pięknym tańcem nas pocieszyli. Tu bar u Marylin, tu u Cha-



Zabawa w Kocobędzu była jak zawsze przednia.

plina, w kawiarni gwiazd cała lawina. Na dyskotecę plakaty stare, pisały o aktorów zaszczej wielkiej sławie. Co nasze koła proponowały? Napelnienie żołądków i dobrą zabawę. Wspomniał balowiczom bardzo dziękujemy, a nowy temat balu już szykujemy. **Ludmiła Niedoba**

MALARSKIE CREDO

4 marca w Gminnym Ośrodku Kultury w Istebnej otwarto wystawę malarstwa Pawła Wałacha z Trzyńca-Nieborów, członka Stowarzyszenia Artystów Plastyków. Autor prezentuje swoje życiowe credo – beskidzkie motywy z drzewiówkami i górskimi obrzędami. **Józef Drong**



Paweł Wałach w czasie wernisazu w Istebnej.

Czas na polskie tablice

– Będziemy starali się o przywrócenie polskich tablic z nazwą miejscowości – takie między innymi słowa zostały wypowiedziane w piątek na Sejmiku Gminnym w Trzycieżu. Zebranie odbyło się w budynku Miejscowego Koła PZKO.

Sejmik poprowadziła pełnomocnik gminny Kongresu Polaków w RC Halina Zawadzka, która jest równocześnie prezesem Koła PZKO oraz członkinią gminnego komitetu ds. mniejszości narodowych. Radę Kongresu reprezentowała Małgorzata Rakowska. Przedstawiła zebrany sprawozdanie z działalności Kongresu w kończącej się kadencji oraz zaznajomiła ich z materiałem pod dyskusję „Wizja 2035...”. Na temat kształtowania tożsamości narodowej Polaków mieszkających na Zaolziu oraz sposobu, w jaki wpływają na nią dwie kultury, z którymi na co dzień obcuje młodzież, wypowiadał się przedstawiciel młodego pokolenia, student historii Michał Zawadzki. Rakowska podkreśliła, że „Wizja...” została opracowana właśnie z myślą o jego rówieśnikach – pokoleniu, które za dwadzie-



Agata Ujka przegląda materiał „Wizja 2035”.

ścia lat będzie rodzicami i osobami aktywnymi w życiu zawodowym i społecznym. To od tych ludzi będzie zależało, jaka będzie wówczas kondycja polskości na tych terenach.

Na sejmiku poświęcono uwagę polskim napisom w Trzycieżu. Zawadzka przypomniała, że kilka lat

temu zostały uchwalone przez Radę Gminy, lecz po kilku incydentach z ich zamazywaniem i kradzieżami nie wróciły już na swoje miejsce. – Teraz proponowane są nam tablice powitalne i pożegnalne w kilku językach, podobne do tych, jakie wiszą w Trzanowicach. Lecz ja uwa-

żam, że nie o to chodzi, by na tablicy było napisane po polsku „Do widzenia”, lecz byśmy mieli tablice z polską nazwą Trzycież. To nazwa miejscowości jest ważna – przekonywała Zawadzka. Rakowska poparła jej postawę. Powołując się na przykład sąsiedniego Gnojnika, gdzie rów-

niez tablice były kilkakrotnie niszczone, lecz od dłuższego czasu wiszą nietknięte. Apelowała o wytrwałość i nie poddawanie się, tym bardziej, że wykonanie tablic w języku mniejszości można dofinansować z dotacji rządowej. Głos w tej sprawie zabrał również Stanisław Plekanec, członek Rady Gminy. Wyraził przekonanie, że obecny wójt, Miroslav Jaworek, nie będzie przeciwny przywróceniu polskich tablic i pójdzie na rękę polskiej mniejszości.

W trakcie sejmiku wybrano dwie delegatki na kwietniowe Zgromadzenie Ogólne Kongresu Polaków. Zostały nimi Halina Zawadzka i Agata Ujka. Ta ostatnia będzie także nowym pełnomocnikiem gminnym w następnej kadencji, a na jej zastępcę wybrano Renatę Cymorek.

W nieformalnej dyskusji Małgorzata Rakowska podkreśliła, że zaangażowana rodzina Zawadzkich, która tworzyła gros obecnych na trzydziestym sejmiku, może być wzorowym przykładem rodziny, która uczy dzieci pracy społecznej oraz tego, jak podtrzymywać polskość. Obecni zgodzili się, że jeżeli za 20 lat na Zaolziu mają żyć Polacy, ważne jest także to, by rodziny polskie nie ograniczały się do 1-2 dzieci, lecz decydowały się na liczniejsze potomstwo.

DANUTA CHLUP

Brakuje ekonomicznego podejścia

Materiał strategiczny „Wizja 2035...”, opracowany przez nieformalną grupę roboczą i zaakceptowany przez Radę Kongresu Polaków, spotkał się z zainteresowaniem Polaków w Nawsiu, którzy w niedzielę zgromadzili się w Domu PZKO im. Jury spod Grónia najpierw na zebraniu sprawozdawczym Miejscowego Koła PZKO, a następnie na Sejmiku Gminnym. „Wizję...” oraz sprawozdanie z czteroletniej kadencji Kongresu Polaków przedstawił jego prezes, Józef Szymeczek.

W zaprezentowanym materiale podkreślona została m.in. konieczność dbania o czystość języka polskiego, przede wszystkim w szkołach. Mówiąc o szkolnictwie polskim, prezes podkreślił, że Kongres mocno dba o jego interesy i nieustannie trzyma rękę na pulsie. Aktualnie problemem do rozwiązania jest zapis nowej ustawy szkolnej, która w 2018 roku ma zmienić system finansowania szkół i nie wiadomo, czy nie będzie zagrażała mniejszym szkołom z polskim językiem nauczania. – Żaden dyrektor polskiej szkoły nie zada pytania, po co jest ten Kongres? Kiedy jest problem, przychodzi do nas. Mamy Komisję Szkolną, która zajmuje się tymi sprawami – przekonywał Szymeczek.

Bogdan Hajduk zwrócił uwagę na dwie sprawy, których – jego zdaniem – brakuje w „Wizji 2035...”. – Pierwszą jest kwestia ekonomicz-



Bogdan Hajduk mówi o konieczności podkreślania ekonomicznych korzyści płynących ze znajomości języka polskiego.

na – mówił prawnik. – Znam Czechów, którzy żałują, że nie chodzili do polskiej szkoły, bo wtedy znaliby dodatkowy język. Sam w mojej kancelarii spotykam się z tym, że kiedy poszukuję pracowników władających językiem polskim, zgłosi się 20 osób, które uważają, że znają polski, bo oglądają polską telewizję i są w stanie przeczytać polską gazetę. W rzeczywistości nie umieją posługiwać się tym językiem. Dlatego trzeba podkreślać, że język polski, którego można nauczyć się w polskiej szkole, może przynieść ko-

rzyści ekonomiczne, pomóc w zdobyciu pracy – mówił Hajduk. Pełnomocnik gminny KP, Rodan Lisztwan, dodał, że korzyści ekonomiczne są obustronne: korzysta zarówno strona polska, jak i czeska. Dwujęzyczność mieszkańców regionu pomaga bowiem w realizacji projektów międzynarodowych. – Dwujęzyczna mniejszość buduje mosty – powiedział Lisztwan.

Drugą płaszczyzną, gdzie – zdaniem Hajduka – Kongres ma wiele do nadrobienia, jest promocja polskości na zewnątrz, nie zaś „prze-

konywanie przekonanych”. Szymeczek zgodził się, że „Wizja...” nie jest kompletnym, zamkniętym dokumentem, lecz podstawą do dyskusji, z której mają rodzić się nowe rozwiązania i pomysły na utrzymanie polskości. – Brakuje tam też na przykład roli Kościoła i wiary, a mamy przecież polskojęzyczne parafie katolickie i zbory ewangeliczne – zauważył prezes Kongresu. Dodał, że rodzą się już nowe pomysły na zaangażowanie młodych w pracę społeczną. Jednym z nich jest propozycja utworzenia funduszu mikroprojektów KP,

z których mogliby korzystać młodzi ludzie, na przykład gimnazjaliści, realizując swoje inicjatywy.

W dyskusji pytano także o relacje władz Kongresu Polaków z nowym polskim rządem. Szymeczek stwierdził, że Kongres już wcześniej miał okazję poznać się z kilkoma obecnymi ministrami, którzy w poprzedniej kadencji byli członkami sejmowej Komisji ds. Łączności z Polonią i Polakami za Granicą i w 2013 roku odwiedzili Zaolzie.

Relacjonując spotkania z przedstawicielami władz RP, Szymeczek zatrzymał się na Dniu Polonii i Polaków za Granicą, który w 2013 roku obchodzony był z udziałem marszałków polskiego i czeskiego Senatu oraz kilkudziesięciu polskich posłów i senatorów na Zaolziu. Przedstawiciel Kongresu, wracając do tego wydarzenia, podziękował PZKO-wcom z Nawsia, którzy gościli wówczas w swoim Domu PZKO tak liczną i zacną delegację.

Polacy z Nawsia, których według ostatniego Spisu Powszechnego jest ok. 730, mogli wybrać trzech delegatów na Zgromadzenie Ogólne KP. Na niedzielnym sejmiku udało się wybrać dwóch: Wiesława Przczyka i Lecha Łupińskiego. Uzgodniono, że trzeci zostanie wyłoniony na sejmiku uzupełniającym, gdzie wybrany zostanie także nowy pełnomocnik gminny.

(dc)

Sejmikowa niedziela

W niedzielę Sejmiki Gminne obradowały także w Stonawie i Ropicach. Oba odbyły się po zebraniach sprawozdawczych Miejscowych Kół PZKO. Stonawskich Polaków będą reprezentowali na Zgromadzeniu Ogólnym Bogdan Kokotek i Woj-

ciech Feber. Rezerwowym delegatem wybrano Bohdana Prymusa. Feber będzie także w następnej kadencji pełnomocnikiem gminnym KP, Kokotek jego zastępcą. Delegatami Ropiccy na ZO będą Alojzy Chlebiak i Alojzy Stonawski, rezerwowym

jest Bogusław Kotas. Funkcję pełnomocnika gminnego będzie nadal pełnił Paweł Wania. Kongres Polaków reprezentowała w Stonawie radna Małgorzata Rakowska, w Ropicach przewodniczącą Rady Przedstawicieli, Stanisław Folwarczny.

(dc)

GŁOSIK

500 nowych książek!

Siedem pudeł wypełnionych po brzegi książkami trafiło do szkolnej biblioteki w polskiej podstawówce w Jabłonkowie. To dar polskiej gminy Gogolin. Nauczycielka Renata Gąsiorowska, która opiekuje się bibliotecznym księgozbiorem, z radości zaciera ręce. Do kilkuset książek, które do tej pory leżały na bibliotecznych półkach, dojdzie kolejnych 500. A jabłonkowscy uczniowie naprawdę lubią czytać, biblioteka ma swoich stałych bywalców, niektórzy zaglądną tu niemal na każdej przerwie. Za kilka tygodni, kiedy książki zostaną skatalogowane, można będzie wypożyczyć nowe i stare pozycje.

– Gogolin to gmina partnerska Jabłonkowa, z którą współpracujemy już od wielu lat. Przy okazji ostatniej wizyty przedstawiciele Gogolina wręczyli nam dary książkowe dla naszej szkolnej biblioteki od społeczności Gogolina. To dary od gminy, szkół i rodzin – wyjaśniła dyrektorka szkoły, Urszula Czudek. Na razie książki z Gogolina są jeszcze w pudłach, ale już niedługo zostaną opisane, skatalogowane i otrzymają nową okładkę, by móc trafić na półki szkolnej biblioteki, a stamtąd – do tornistrów uczniów, którzy będą je chcieli wypożyczyć. A oferta robi wrażenie. Uczniowie znajdują tu na przykład całą serię książek o sympatycznym żółwiu Franklinie,



Zdjęcia: ELŻBIETA PRZYCZKO

Na razie książki z Gogolina są jeszcze w pudłach.

natkną się na opowieści o księżniczkach, misiach, smokach, rycerzach, ale też o podróżnikach i znanych ludziach czy popularnych w wyższym przedziale wiekowym bohaterach. Rzecz jasna są też lektury. Większość to książki nowe, nieużywane, jest też trochę starszych, ale wszystkie na pewno przydadzą się w bibliotece. Renata Gąsiorowska nie ukrywa, że bardzo cieszy się z takiego prezentu, a dzieci już nie mogą doczekać się otwarcia biblioteki po inwentaryzacji.

– Najwięcej jest książek dla młodszych dzieci, także tych, które jesz-

cze nie potrafią czytać. Oprócz powieści w darach jest też seria encyklopedii dla dzieci o zwierzętach, a takie książki dzieci bardzo interesują – opowiedziała pani Renata. Także dla młodzieży coś się znajdzie, na przykład seria o przygodach podróżnika Tomka – Alfreda Szklarskiego czy książki dla dziewczyn. Księgozbiór jabłonkowskiej biblioteki ostatnio powiększył się też o czeskie pozycje. Jak wyjaśniła pani dyrektor, to dzięki projektowi finansowanemu przez Ministerstwo Szkolnictwa szkoła mogła zakupić około 200 książek w języku czeskim. (ep)

WITAMY



Fot. HALINA SIKORA

Natalia i Dominika Branne przyszły na świat 15 grudnia 2015 roku w szpitalu uniwersyteckim w Ostrawie. Natalia urodziła się pierwsza, ważąc 1800 gramów i mierząc 39 centymetrów, zaś urodzona o minutę później Dominika miała 1980 gramów i 42 cm. Bliźniaczki są pierwszymi dziećmi Janki (z domu Samiec) i Dariusza Brannych mieszkających w Boconowicach. Na wspólne zabawy oprócz rodziców bardzo się cieszą ciocie-bliźniaczki Agnieszka i Teresa, wujek Filip, babcie Wiesia i Hanka, dziadkowie Kazik i Jasio oraz pradiadkowie Hilda, Bronisław i Emilia. Imiona dla dziewczynek wybrali rodzice, inspirowani się łacińskim „In Natali Domini”, bo narodzin bliźniaczek oczekiwano właśnie w okolicach Świąt Bożego Narodzenia.

Alicja Sophie Kellerberg urodziła się 17 lutego 2014 roku. Dziewczynka jest drugim dzieckiem Alicji Kellerberg Klimeś i André Kellerberga. Starszy brat, Alicji, Julianek, ma cztery lata. Rodzina mieszka w Błędowicach Górnych.

Wiktor Halámka, kuzyn małej Alicji, przyszedł na świat miesiąc później, 21 marca 2014 roku. Chłopiec jest synem Magdaleny (z domu Klimeś) i Zdeńka Halámków. Rodzi-



Informacje o wnuczętach przysłała do redakcji szczęśliwi dziadkowie Alicja i Zdeňek Klimešowie. (ep)

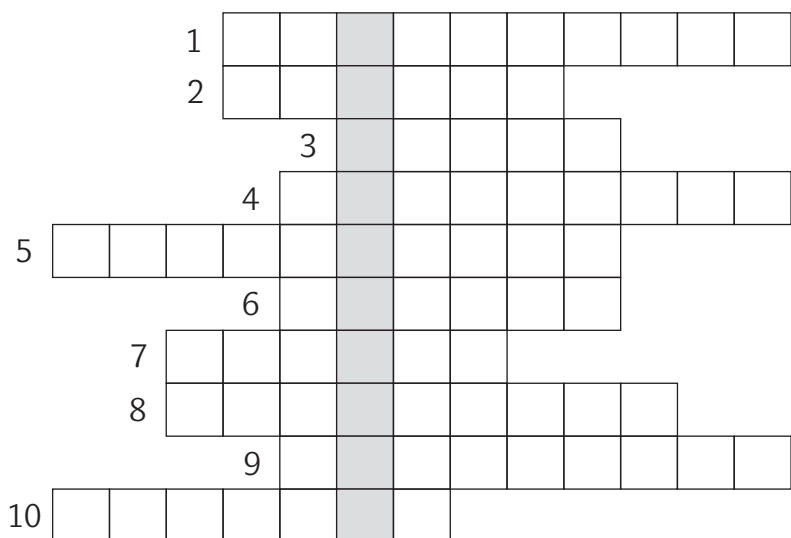


Zdjęcia: ARC

KRZYŻÓWKA

Zapraszamy do rozwiązywania kolejnej krzyżówki. Ponieważ po szkołach powiatu karwińskiego ferie mają teraz szkoły w powiecie frydecko-misteckim, kolejny tydzień z rzędu przygotowaliśmy dla was krzyżówkę do rozwiązywania w wolnym czasie. Na odpowiedzi czekamy do 15 marca. Zwycięzców tej oraz poprzedniej krzyżówki ogłosimy w „Głosiku” 19 marca.

1. Dyscyplina z piłką w koszu 2. Dzieło szewca 3. Ta bohaterka szwedzkiej powieści ma 9 lat, marchewkowo-rude włosy splecione w dwa sterczące warkoczki oraz mnóstwo piegów 4. Sympatyczny krab, przyjaciel Małej Syrenki 5. Przygotowuje prognozy pogody, inaczej synoptyk 6. Kontynent z Saharą 7. Odbiera sygnał, sterczy na przykład z dachu lub radia 8. Urządzenie służące do obserwacji małych obiektów, niewidocznych gołym okiem 9. Jak je uszysz, powstanie rodzinna 10. Inaczej muzeum pod gołym niebem. (ep)



ANKIETA

Bywalców szkolnej biblioteki w Jabłonkowie zapytaliśmy, co lubią czytać



TERESA JAKUBIK, kl. 5

Bardzo lubię czytać, najczęściej sięgam po kryminały i książki, które nie są nudne. Teraz akurat czytam Agatę Christie „Deset małych černoušků”. Czytam książki po polsku i po czesku. Często zaglądam do naszej biblioteki szkolnej. Teraz jest zamknięta, ale wcześniej chodziłam tam często, chyba na każdej przerwie, jak tylko miałam czas. Lektury szkolne też lubię czytać, niektóre są bardzo fajne. Na przykład w zeszłym roku mieliśmy przeczytać „Małą księżniczkę”, a ja czytałam ją już wcześniej, bo dostałam od babci pod choinkę.



KRYSIA SIKORA, kl. 9.

Bardzo, bardzo lubię czytać. Najbardziej książki fantastyki i wampirach i wilkołakach. Chodzę często do naszej biblioteki szkolnej, oprócz fantastyki czasami wypożyczam też coś innego, na przykład poezję. Czytam tak po polsku, jak też po czesku. W czasie ferii na pewno będę czytała, bo to wspaniały sposób na spędzenie wolnego czasu. Wypożyczyłam sobie na ferie „Miasto szkła”, „Miasto popiołu”, a po czesku książkę „Vampyrská akademie”. Lubię lekcje języka polskiego i czeskiego, ale lektury... czytam, bo muszę, wolę inne książki.



ELA NIEDOBA, kl. 3

Często chodzę do naszej biblioteki, chociaż ostatnio była zamknięta, więc pożyczalam więcej książek w czeskiej bibliotece. Do biblioteki szkolnej zaczęłam chodzić od razu w pierwszej klasie, wtedy bardzo dużo wypożyczałam, w tym roku szkolnym przychodziłam tu trochę rzadziej. Wypożyczam nie tylko książki, ale też różne gazety. Lubię książki o królowiach, są bardzo ładne. Teraz czytam powieść „Pepa w raju” Katarzyny Ryrych, jest bardzo interesująca. Mamy w domu dużo książek, które lubię czytać. (ep)



WSPOMNIENIA



*Kto w sercach żyje tych,
których opuścił, ten nie odszedł...*

Dzisiaj mija 5. rocznica, kiedy nas na zawsze opuścił nasz Kochany

śp. OLDŘICH ČAJKA

Cichym wspomnieniem i modlitwą uczcijmy Jego pamięć. O chwilę cichej zadumy proszą najbliżsi. RK-028



Dnia 7. 3. 2016 obchodziliby swoje 95. urodziny nasz Kochany

śp. JÓZEF ŁUKOSZ
z Karwiny.

Jego szlachetne serce umilkło na zawsze 24 października 1993 roku. O chwilę wspomnień i zadumy proszą najbliżsi. RK-026



*Kto kocha, nie zapomni,
kto zna, niechaj wspomni.*

Dnia 6. 3. 2016 minęła 1. rocznica śmierci Kochanej Żony, Mamusi, Babci, Teściowej oraz Cioci

śp. MARIII POSTUWKI
ze Stanisławic.

O chwilę wspomnień i modlitwę proszą najbliżsi. GL-169

CO W TEATRZE

SCENA „BAJKA” – CZ. CIESZYN: Piotruś Pan (8, 9, godz. 8.30, 10.00).

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Zoosland (8, 9, godz. 15.30); Ave, Cesar! (8, 9, godz. 17.30); Zjawa (8, 9, godz. 20.00); Suburra (8, godz. 20.00; 9, godz. 17.30, 20.00); **KARWINA – Ex:** Lída Baarová (9, godz. 17.00); Decibely lásky (8, 9, godz. 17.30); Deadpool (8, 9, godz. 19.30); **TRZYNIEC – Kosmos:** Proč jsem nesnědl svého tatku (8, godz. 10.00); Pan (8, godz. 15.00); Krecik (9, godz. 10.00); Hotel Transylwania 2 (9, godz. 15.00); Padesátka (8, 9, godz. 17.30); Lída Baarová (8, 9, godz. 20.00); **JABLONKÓW:** We Are Your Friends (9, godz. 17.00); **CIESZYN – Piast:** 7 rzeczy, których nie wiesz o facetach (8, 9, godz. 17.30); Robinson Crusoe (8, 9, godz. 14.00, 15.45).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie ČT2, niedziela od godz. 19.20.

POLSKIE AUDYCJE: po-pt: godz. 19.05 Ostrava 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

CO W TERENIE

GUTY – Zarząd MK PZKO zaprasza na walne zebranie połączone z obchodami MDK, które odbędą się w niedzielę 13. 3. o godz. 15.00 w Domu PZKO.

CIERLICKO-CENTRUM, KOŚCIELEC I STANISŁOWICE – Kluby Kobiet i Klub Seniora zapraszają na spotkanie klubowe w czwartek 10. 3. o godz. 16.00 do Domu Polskiego na Kościelcu.

CZ. CIESZYN – Zapraszamy na Sejmik Gminny 9. 3. o godz. 17.00 w siedzibie Kongresu Polaków. W programie sprawozdanie z działalności KP, dyskusja, wybory delegatów na Zgromadzenie Ogólne KP.

KARWINA – Drugi sejmik dla Karwiny odbędzie się w Karwinie-Nowym Mieście w Klubie PZKO (była polska szkoła), 10. 3. o godz. 16.30 dla ościennych dzielnic: Stare Miasto, Granice, Mizerów, Łąki, Raj i Darków. Radnym z Kongresu Polaków będzie Andrzej Bizoń.

KARWINA-RAJ – Klub Seniora MK PZKO zaprasza członków na spotkanie 8. 3. o godz. 15.30.

KLUB NAUCZYCIELI EMERYTÓW – Zaprasza na uroczystość Dnia Nauczyciela TNP. Spotkanie odbędzie się 23. 3. o godz. 15.00 na „Strzelnicy” w Cz. Cieszynie. W programie wystąpi zespół „The Threex”. Nazwiska zainteresowanych należy podać Janinie Procner najpóźniej do 13. 3., nr komórki 723 158 041 lub email: janinaprocner@seznam.cz.

KWMBLM – Przypominamy Szanownym Lotnikom o uroczystym spotkaniu klubowym w „Ikarze” w DPŻW 10. 3. od godz. 19.00 połączonym z wyborami Miss NATO. Kandydaci i kandydatki zapewnieni. **MIĘDZYGENERACYJNY UNIWERSYTET REGIONALNY PZKO –** Zapraszamy na kolejny wy-



Dnia 8. 3. 2016 mija 5. rocznica śmierci Kochanego Męża, Ojca i Dziadka

inż. JANA WAWROSZA

geodety z Bystrzycy.

O chwilę cichej zadumy proszą żona, syn i córka z rodzinami. GL-160

NEKROLOGI



W głębokim żalu pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że zmarła w wieku 83 lat nasza Ukochana Mamusia, Siostra, Teściowa, Babcia, Prababcia, Ciocia, Szwagierka, Przyjaciółka i Znajoma

śp. JADWIGA POŁOK

z domu Króliczek, zamieszkała w Czeskim Cieszynie.

Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w piątek 11 marca 2016 o godzinie 14.00 z kościoła rzymskokatolickiego Najświętszego Serca Jezusowego w Czeskim Cieszynie na miejscowy cmentarz. Zasmucona rodzina. GL-170

kład pt. „O cieszyńskiej wartości słowa”, który odbędzie się w czwartek 10. 3. o godz. 17.00 w auli Gimnazjum Polskiego im. J. Słowackiego w Cz. Cieszynie. Wykładowcą będzie prof. Daniel Kadłubiec.

OFERTY

OPRAWUJEMO SAMOCHODY všech marek AUTOSERVIS-PNEUSERVIS Pamcar s.r.o. – Tel.: 608 120 706. GL-037

OFERTA PRACY

FIRMA Z TYCHÓW zatrudni handlowca na teren Zaolzia i Ostrawy. Wymagane prawo jazdy kat. B. Branża chemia gosp. i kosmetyki. Kontakt +48 661 301 051, e-mail: lams@hot.pl. GL-137

MANAGERKA PROJEKTŮ, práce v internetové překladatelské agentuře, polský jazyk nutný. Nabízíme práci v překladatelské agentuře – řízení zakázek, zprostředkování překladů. Na začátku práce na 2 týdny v měsíci, takže možno i na i na cca. ¼ úvazku. Odměna: 16 000 Kč – 25 000 Kč za 2 týdny práce. V případě zájmu zašlete životopis. Více informací na: www.prekkladyro.cz/ prace .V případě zájmu nutně čtete informace na výše uvedeném webu. GL-152

WYSTAWY

CZESKI CIESZYN, Kongres Polaków, Komeńskiego 4: do 10. 3. wystawa „Głos Ludu na przestrzeni lat”. Czynna w dni powszednie w godz. 8.00-15.00.

MIEJSKI DOM KULTURY, SALA MÁNESA, Karwina: do 23. 3. wystawa pt. „Retrospektiva – Oldřich Kodeš”. Czynna: po, śr, pt: w godz. 9.00-15.00; wt, czw: 9.00-19.00.

CZYTAJ NAS CODZIENNIE!
www.glosludu.cz
Serwis o Polakach na Zaolziu

MUZEUM HUTY TRZYNIECKIEJ I MIASTA TRZYŃCA, Frydecka 387: do 31. 3. wystawa pt. „Historia i rozwój miasta Trzyńca”. Czynna: wt-pt: godz. 9.00-17.00 i nie: godz. 13.00-17.00.

MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Cz. Cieszynie, Praska 3/14: stała ekspozycja pt. „Obrazki z przeszłości Śląska Cieszyńskiego”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.30; nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Hawierzowie, Pavlovova 2/583:** do 20. 3. wystawa pt. „Wulkany w historii geologicznej Moraw i Śląska Cieszyńskiego”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Jabłonkowie, Rynek Mariacki 14:** stała ekspozycja pt. „Z przeszłości Jabłonkowa i okolicy”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.30; nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Karwinie, Rynek Masaryka 10, Karwina-Frysztat:** do 18. 9. wystawa pt. „Kdyż Europou nesla se secese”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Pietwałdzie, K Muzeu 89:** do 22. 5. wystawa pt. „Drewniane kościoły, kaplice i dzwonnice Śląska Cieszyńskiego i północno-wschodnich Moraw”; stała ekspozycja pt. „Tradycje górnictwa”. Czynne: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

Firmy budowlane
SWABUD (cz) i SWAKOŃ (pl)
Docieplenie elewacji i poddaszy, remont fasad zabytkowych, podbitki (palubki), wymiana okien PCV remonty mieszkań i domów.
Przyjmujemy zlecenia na 2016 r. także w systemie dotacji zacieplenie ścian i wymiana okien w ramach nowego programu „Zelená úsporám”
kontakt:
kom. cz. 776 218 494, cz. 608 556 915, cz. 774 085 874,
e-mail: jozefswakon@onet.pl
Szybka i fachowa realizacja zleceń.
Cieszyn, Puńcowska 93
www.swabud.cz

Ogłoszenia do „Głosu Ludu” przyjmowane są w dni powszednie:

□ W redakcji „Głosu Ludu” przy ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn w godz. 8.30-15.30, tel. 558 731 766 e-mail: ogloszenia@glosludu.cz

□ W firmie Hudeczek Service, sp. z o.o. – Studio Graficzne, Hudeczek Service sp. z o.o., Olbrachcice, Stonawska 340, w godz. 8.00-15.00. e-mail: ad.servis@hudeczek.cz

□ W Odd. Literatury Polskiej Biblioteki w Karwinie-Frysztacie (przy rynku) w po: 13.00-18.00, wt: 8.00-12.30, 13.00-18.00, czw: 8.00-12.30, 13.00-18.00, pt: 8.00-12.30, 13.00-17.00.

Poza godzinami otwarcia podanie ogłoszenia można uzgodnić (telefonicznie pod nr.: 596 312 477 lub 724 751 002 e-mail: knih-k1pl@rkka.cz

UWAGA

Ogłoszenia do „Kroniki rodzinnej” należy przysyłać bądź przynosić osobiście do redakcji do godz. 12.00 dnia poprzedzającego wydanie gazety. W przypadku nekrologów czekamy do godz. 13.30, prosimy jednak wcześniej zgłosić telefonicznie fakt zamówienia ogłoszenia.

▲ **SALA WYSTAW w Orłowej, Masarykova 958:** do 31. 3. wystawa pt. „Podróżowanie za przeszłością”; stała ekspozycja pt. „Orłowa – przeszłość i teraźniejszość”. Czynne: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

CO ZA OLZĄ

MUZEUM DRUKARSTWA, Galeria „Przystanek Grafika”, ul. Głębocka 50, Cieszyn: do 15. 3. wystawa pt. „Eugeniusz Delekt – Grafika”. Czynna: wt-pt: godz. 10.00-17.00. **WIEŻA PIASTOWSKA I ROTUNDA św. Mikołaja:** Czynna codziennie w godz. 9.00-16.00.

Niełatwo być kobietą

Jak pojąć naturę kobiety? Dziś o godzinie 17.00 goście i gospodarze Domu Narodowego w Cieszynie wspólnie poszukają odpowiedzi na to odwieczne pytanie. W tamtejszej sali koncertowej odbędzie się widowisko „Wariatka, czyli niełatwo być kobietą”.

Jak zapewniają organizatorzy, wtorkowe przedstawienie będzie spektaklem nie tylko dla pań. Kobiety zobaczą cząstkę siebie, a mężczyźni odkryją żeński punkt widzenia.

Poza tym ma być zabawnie i wzruszająco... Publiczność usłyszy 20 piosenek aktorskich i kabaretowych (m.in. Ewy Demarczyk, Krystyny Sienkiewicz, Hanny Banaszak, Kamily Jędrusiak, Agnieszki Osieckiej) w wykonaniu Marii Górniok-Matuli. Tym pięknym utworom nowe brzmienie nadał znakomity kompozytor i pianista, Dariusz Górniok. Bilety w cenie 20 zł do nabycia w Domu Narodowym.

(wik)

Młodzieżowa sobota

Rok temu odbyło się we Frydku-Místku, w tym roku będzie miało miejsce w Czeskim Cieszynie, w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa. Mowa o Spotkaniu Młodzieży Diecezji Ostrawsko-Opawskiej „Biscup”, które rozpocznie się w piątkowy wieczór i potrwa całą sobotę.

Program rozpocznie się w piątek wspólną modlitwą, którą poprowadzi wspólnota parafialna „Zacheusz”. Po niej nastąpi program wieczorny, w ramach którego młodzi wezmą

udział m.in. w miejskiej grze strategicznej z udziałem 2-3 zespołów. Na sobotnie przedpołudnie zaplanowano z kolei lekcję biblijną, dyskusję w grupach na aktualne tematy, a po południu zajęcia warsztatowe.

Szczególnie interesująco zapowiada się oferta tych ostatnich. Mowa będzie o powołaniach życiowych, o przygotowaniu do życia małżeńskiego, o praktykach kultystycznych, nieomyślności papieża, a także o „chciwym” Kościele i ubogim Chry-

stusie. Oprócz tego będą warsztaty muzyczne ze śpiewem i gitarą oraz robótek ręcznych. Uczestnicy w ramach spotkania odwiedzą również kościół pw. św. Marii Magdaleny w Cieszynie z Bramą Miłosierdzia.

Młodzież, która chce wziąć udział już w piątkowym programie, powinna w tym celu zarejestrować się na stronie www.diecezko.doo.cz. Pozostali uczestnicy „Biscup”-a mogą zgłaszać się w sobotę bezpośrednio na miejscu. (sch)

Zaolzie wiceliderem klasyfikacji medalowej

Reprezentacja Polaków w RC wróciła z XII Światowych Zimowych Igrzysk Polonijnych „Podkarpackie 2016” z workiem pełnym medali. W klasyfikacji łącznej przegraliśmy tylko z Litwą, wyprzedziliśmy z kolei różnicą klasy inne polonijne reprezentacje – białoruską, a także sklasyfikowane na czwartym i piątym miejscu ekipy Rosji i Kanady.

Ekipa PTTS „Beskid Śląski” powtórzyła medalowy sukces sprzed dwóch lat w Karkonoszach, gdzie również wywalczyła drugie miejsce w klasyfikacji generalnej igrzysk. – Wówczas również lepsi od nas okazali się tylko Polacy z Litwy – zaznaczył Henryk Cieślak, szef zaolziańskiej wyprawy w Bieszczadach, na co dzień wiceprezes PTTS „Beskid Śląski”. Na arenach sportowych Ustrzyk Dolnych, Sanoka i Przemysła zdobyliśmy medale w prawie wszystkich konkurencjach igrzysk, w sumie 81 medali – 32 złotych, 26 srebrnych i 23 brązowych. Zabytnięli jak zawsze klasycy i alpejczy, złoto wywalczyła również hokejowa reprezentacja. Medale zdobyliśmy też w takich konkurencjach, jak nordic walking, snowboard, biathlon, short-track czy wielobój łyżwiarstwa. Widoczni byliśmy nie tylko w trakcie sportowych zmagani. Podczas codziennej ceremonii wręcza-



Henryk Cieślak przyjmuje puchar za drugie miejsce w klasyfikacji medalowej.

nia medali w sali kongresowej hotelu Arłamów nasi sportowcy bez dwóch zdań byli najgłośniejsi, potrafili się najmocniej cieszyć z sukcesu. – Te igrzyska spełniły nasze oczekiwania w stu procentach. Wspaniała atmosfera, zacięta rywalizacja, to wszystko zrobiło na nas ogromne wrażenie – powiedział „GL” Marek Glac, kapitan złotej hokejowej drużyny Gorole-Zaolzie, która w całym turnieju straciła tylko jednego gola – symbolicznie z kija Litwinów.

W XII Światowych Zimowych Igrzyskach Polonijnych zaznaczył się pozytywny trend, który udzielił się już podczas poprzednich igrzysk w Karkonoszach. A mianowicie, w igrzyskach wystartowała spora liczba młodych zawodników. Wśród młodej zaolziańskiej generacji nie zabrakło również wielu multimedalistów. Aż trzy złote medale przywiozła z Ustrzyk Dolnych utalentowana narciarka al-

pejska Eliška Worek, uczennica szóstej klasy Polskiej Szkoły Podstawowej im. Stanisława Hadyny w Bystrzycy. W narciarstwie alpejskim skądinąd zdobyliśmy złoty puchar w klasyfikacji generalnej. Grad medali posypał się także w narciarstwie biegowym, w którym to rywalizacja zakończyła się w ostatnim dniu igrzysk, w piątek. Srebro w prestiżowej kategorii 19-30 wywalczył Tadeusz Fójcik, który dzień wcześniej sięgnął też po brązowy medal na krótszym dystansie. – Minęło dokładnie trzydzieści lat od pierwszych zimowych igrzysk w Zakopanem. Niezmiernie cieszy fakt, że wciąż widać ciągłość generacyjną. Sportowcy, którzy w 1986 roku zdobywali medale w Zakopanem, teraz startują w igrzyskach ze swoimi dziećmi, nierzadko również z wnucami – podkreślił Cieślak.

Olimpijskie emocje będą nam towarzyszyły przez cały rok. W sierp-

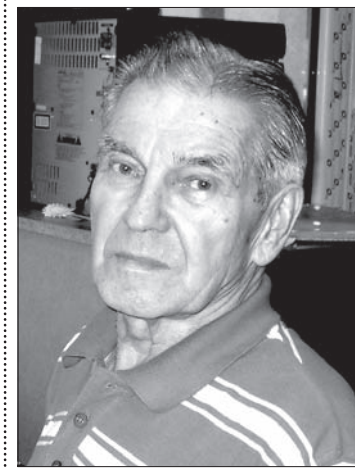
niu w brazylijskim Rio de Janeiro ruszą XXXI Letnie Igrzyska Olimpijskie z udziałem ponad 10 500 sportowców z całego świata. Kolejna, polonijna odmiana olimpiady, zaplanowana jest na 2017 rok. Tym razem Polacy z całego świata powalczą w letniej wersji igrzysk. Wszystko wskazuje na to, że z Aglomeracji Katowickiej, gdzie rozegrane zostały ostatnie Światowe Letnie Igrzyska Polonijne „Śląsk 2015”, impreza przeniesie się nad Bałtyk, a konkretnie do Trójmiasta.

JANUSZ BITTMAR

KLASYFIKACJA MEDALOWA

1. Litwa (42-33-34), 2. Polacy w RC – PTTS „Beskid Śląski” (32-26-23), 3. Białoruś (10-15-15), 4. Rosja (6-10-6), 5. Kanada (5-3-6), 6. Szwecja (5-1-0).

STO LAT, EDKU!



Fot. BEATA SCHÖNWALD

Redakcja „Głosu Ludu” dołącza do urodzinowych życzeń dla Edwarda Firla, byłego długoletniego dziennikarza sportowego naszej gazety, który wczoraj obchodził zacy jubileusz 80. urodzin. Edward Firla, który wychował trzy pokolenia sportowych fanów na Zaolziu, związany był z gazetą od 1 lipca 1954 roku do 31 grudnia 2001. Tego rekordu już chyba nikt nie pobije. (jb)

Stalownicy w play off ze Zlinem

Hokeiści Trzyńca wczoraj, po zamknięciu numeru, rozpoczęli ze Zlinem walkę w fazie wstępnej play off Tipsport Ekstraligi. W poniedziałek i wtorek Stalownicy zagrają na tafli morawskiego rywala, w czwartek seria grana do trzech zwycięskich spotkań zakończy w Trzyńcu (17.00). Dzisiejszy mecz na stadionie Ludka Čajki rozpoczyna się o godz. 17.30.

Stalownicy w piątek, w ostatniej kolejce zasadniczej rundy, przegrali z Ołomuńcem 0:2 i w tabeli zajęli ostatecznie dziesiąte miejsce. Zlin wyruszył do boju z siódmej lokaty i jest lekkim faworytem konfrontacji. Trenerzy Stalowników, Jiří Dopita i René Mucha, zaklinali w weekend encyklopedię medycyny, by do play off zdążyli się wyliżać z ran wszyscy kontuzjowani hokeiści.

– Mecz z Ołomuńcem znów zaliczyliśmy w osłabionym, poniekąd eksperymentalnym składzie – zaznaczył Mucha. – W dodatku w drugim z rzędu spotkaniu nie strzeliliśmy gola. To daje do myślenia przed fazą pucharową – dodał Mucha. (jb)

Puchar Davisa w Trzyńcu?

Po weekendzie znane są ćwierćfinałowe pary tenisowego Pucharu Davisa. Do dalszej fazy rozgrywek niestety nie udało się awansować reprezentacji Polski, która w gdańskiej ERGO Arenie uległa Argentynie 2:3. Decydujący punkt dla gości zdobył w meczu z Michałem Przysiężnym Leonardo Mayer, który zwyciężył w nie-

dzielnym kluczowym singlu 6:7 (4-7), 7:6 (7-4), 6:2, 6:3. Dla biało-czerwonych był to debiut w elitarnym gronie, dla Czechów zaś tradycja, która zobowiązuje. Podopieczni Jaroslava Navrátila w emocjonującej bitwie wyeliminowali Niemców, wygrywając w Hannoverze 3:2. Decydujący punkt zdobył nieobliczalny Lukáš Rosol.

Czesi o półfinał powalczą w lipcu z Francją, Polaków natomiast czeka we wrześniu mecz barażowy o utrzymanie w Grupie Światowej.

Ćwierćfinałowe pojedynki zaplanowano w terminie od 15 do 17 lipca, w kalendarzu po wielkoszlemowym turnieju na kortach w Wimbledonie. Niewykluczone, że po raz

pierwszy w historii rozgrywki Pucharu Davisa zagospodarzą w Trzyńcu. Czesi zagrają bowiem z atutem własnego boiska, a nowoczesna Werk Arena w Trzyńcu znalazła się na liście życzeń wódzary Czeskiego Związku Tenisa. Teraz potrzebna jest już tylko pozytywna opinia Międzynarodowej Federacji Tenisa. (jb)

Piłkarski weekend na wiosennych boiskach

W pierwszej lidze, w której faworyci i outsiderzy pędzą w przewidywalnym tempie, wiosna w pełni. W weekend do głosu doszły jednak również drugoligowe rozgrywki piłkarskie z udziałem dwójki naszych reprezentantów – Karwiny i Trzyńca. Karwiniacy, którzy marzą o awansie do Synot Ligi, bez większych problemów uporali się na wyjeździe z Wyszehradem. Z kolei trzyńczanie w pojedynku sąsiadów z dolnych rejonów tabeli przegrali z Czeskimi Budziejowicami.

SYNOT LIGA

BANIK OSTRAWA DUKLA PRAGA 1:2

Do przerwy: 1:2. Bramki: 17. Hrubý – 26. Vrzał, 43. Berger. Ostrawa: Chmiel – Dostál, Kaša, Vraštil, Lučič

– Mondek (85. Helešic), Lásik (80. J. Šašinka), Hrubý, Holzer – De Azevedo, O. Šašinka (46. Ožvolda).

Piłkarze Banika przegrali 17. spotkanie w tym sezonie. – Remis byłby sprawiedliwym odzwierciedleniem przebiegu wydarzeń na boisku. Niestety, zabrakło nam armat w ofensywie. I niestety znów nie ustrzeżliśmy się błędów – skomentował mecz trener Banika, Vlastimil Petržela. Gospodarze wyszli na prowadzenie z rzutu wolnego, ale jeszcze do przerwy stracili dwie bramki. – Stałe fragmenty gry szlifujemy na treningach. Gol Hrubego nie był więc dziełem przypadku – skomentował strzał wychowanka Slavii Praga 63-letni szkoleniowiec ostrawskiego klubu, którego średnia wieku waha się w granicach 20 lat.

Lokaty: 1. Pilzno 50, 2. Sparta Praga 44, 3. Mlada Bolesław 38,... 14. Jihlava 20, 15. Ołomuńec 16, 16. Ostrawa 7 pkt.

FNL

WYSZEHRAD KARWINA 0:2

Do przerwy: 0:2. Bramki: 21. Janečka, 25. Sedlák. Karwina: Pindroch – Janečka, Sedlák, Hošek, Eismann – Šisler (46. Glaser) – Puri (81. Duda), Moravec, Budínský, Puchel (66. Juřena) – Pospěch.

Karwiniacy wywiązali się na boisku ostatniego klubu drugoligowej tabeli z roli faworyta. Minusem spotkania była tylko kontuzja Šislera, jednego z kluczowych piłkarzy ekipy Jozefa Webera. – Do pełni szczęścia zabrakło trzeciej bramki, która osu-

dziłaby zapędy gospodarzy zwłaszcza w drugiej, trochę nerwowej połowie – stwierdził szkoleniowiec Karwiny, Jozef Weber. – Druga odsłona meczu była nieco gorsza z naszej strony, ale wpływ na taki scenariusz miała również kontuzja Šislera. W linii pomocy nasza gra szwankowała – przyznał karwiński trener. Karwina, która w tabeli awansowała na drugą pozycję, w najbliższej kolejce zmierzy się w derbach z Frydkiem-Mistkiem.

CZ. BUDZIEJOWICE TRZYNIEC 3:1

Do przerwy: 2:1. Bramki: 28. Pešek, 42. Klesa, 80. Šimák – 13. Teplý. Trzyńec: Paleček – Benetka, Avdič, Hloch, Janošik – Teplý (69. Tomovič), Motyčka, Samiec (46. Čelůst-

ka), Janoščin – Malcharek (87. Jokuł), Dedič.

Do 28. minuty jeszcze nic nie wróżyło kłeski trzyńceńskich piłkarzy. Podopieczni trenera Karla Kuli wyszli z kontry na prowadzenie, do 45. minuty zdążyli się jednak roztopić niczym lody na plaży. Gospodarze w drugiej części spotkania częściej trzymali piłkę, pozwalając trzyńceńskiemu zawodnikowi tylko na sporadyczne wypady pod własną bramkę. Na 3:1 poprawił z kontrataku Šimák, czwartego gola zdmuchnął budziejowickim piłkarzom wiatr, który piłkę wystrzeloną przez Vaňka wprowadził na spojenie słupka z poprzeczką.

Lokaty: 1. Znojmo 36, 2. Karwina 31, 3. Sokolov 29,... 12. Trzyńec 13 pkt. (jb)